

PROGRAM WYBORCZY

Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego w Gdańsku

OBYWATELE!

Mieszkańcy miast i wsi województwa gdańskiego!
Stocznioowcy i portowcy! Marynarze i rybacy!
Chłopi i robotnicy rolni! Pracująca inteligencjo!
Żołnierze, marynarze i oficerowie Wojska Polskiego!
Kobiety miast i wsi! Młodzieży!

Szeroki Front Narodowy skupiony wokół klasy robotniczej, która przewodziła narodowi w walce o wyzwolenie naszej ojczyzny, a dziś prowadzi w budowaniu nowego życia, jednocy wszystkich Polaków, którzy pragną gospodarczego i kulturalnego rozkwitu Polski Ludowej, szybkiego wzrostu jej siły, oraz dobrobytu ludzi pracy.

Mieszkańcy miast i wsi ziemi gdańskiej, świadomi współgospodarze naszego kraju — ofiarni stocznioowcy, bohaterscy pracownicy morza, robotnicy, inteligencja twórcza, chłopci pracujący i młodzież — zespeleni w szerokim Frontie Narodowym, zwycięsko realizują program budowy nowej, szczęśliwej ojczyzny.

Zwycięstwo władzy ludowej zapoczątkowało okres wspaniałych osiągnięć polskich mas pracujących.

Dziesięć lat liczy Polska Ludowa. Z dumą patrzymy na przebyta przez nas drogę. Sukcesy nasze, to dzieło naszych rąk i umysłów — dzieło wspólnego wysiłku, to osiągnięcia wynikające z zespolenia wszystkich sił narodu.

Rozbudowa przemysłu, a szczególnie przemysłu stocznioowego, powiększyła niewspółmiernie potencjał gospodarczy polskiego Wybrzeża. Już dziś wartość produkcji przemysłowej naszego województwa jest trzykrotnie wyższa niż w roku 1949. Nasze stocznie, ciłuba przemysłu Wybrzeża, produkują rokrocznie dziesiątki pełnomorskich statków handlowych.

Podnieśliśmy z ruin i zbudowaliśmy od nowa szereg poważnych zakładów przemysłowych, jak Zakłady Mechaniczne im. Gen. Świerczewskiego oraz Zakłady Urządzeń Kuziennych w Elblągu, Fabrykę Opakowań Błasanych w Gdańsku, Zakłady Przemysłu Farmaceutycznego w Starogardzie, Gościńską Fabrykę Mebli, Fabrykę Płyt Pilśniowych w Czarnej Wodzie i wiele innych.

Rozwój przemysłu stocznioowego i gospodarki morskiej zawiązywały braterskiej pomocy naszego najlepszego przyjaciela Związku Radzieckiego. Doświadczenia i przykład ludzi radzieckich, ich nieoceniona pomoc — stały się dźwignią naszych wielkich osiągnięć i zdobyczy.

Stworzyliśmy flotę handlową trzykrotnie większą niż przed wojną i to flotę własną, wolną od angielskich, francuskich czy duńskich kapitałów.

Jesteśmy dumni z tego, że polskie statki docierają do dalekich portów chińskich i wbrew prowokacjom amerykańskich imperialistów, posługujących się bandą Czang Kai-szeka, umacniają przyjaźń i pokojową współpracę z Chińską Republiką Ludową. Regularne linie handlowe łączą już nasze porty z trzema zamorskimi kontynentami: Azją, Afryką i Południową Ameryką.

Władza ludowa stworzyła pracownikom floty jak najlepsze warunki bytowe na statkach, umożliwiła im dalsze podnoszenie kwalifikacji zawodowych, oraz awanse na stanowiska oficerskie i kierownicze.

Porty nasze w Gdańsku i Gdyni tętnią wyjątkową pracą. W porównaniu z 1946 rokiem ich zdolność przeładunkowa wzrosła 5-krotnie. Dzięki mechanizacji procesów przeładunkowych praca robotnika portowego stała się lżejsza.

W warunkach Polski Ludowej rybołówstwo morskie rozwinęło się w ważną gałąź gospodarki narodowej. Bezpownotnie minęły lata przedwojennego chłupnictwa w połowach i nędzy rybaków.

Dzisiaj nasza flota rybacka liczy dziesiątki jednostek dalekomorskich i setki kutrów rybackich. W oparciu o statki-bazy flotyle dalekomorskie odławiają coraz większe ilości ryb na Morzu Północnym.

Głębokie zmiany dokonały się na wsi.

Władza ludowa wyzwoliła chłopów od ucisku obszarnika i ogranicza wyzysk kułacki.

Rozumując wyższość gospodarki zespolowej tysiące chłopów naszego województwa wstąpiło na spółdzielczą drogę gospodarowania, wykorzystując najnowsze zdobycze agrotechniki i mechanizacji, podnosząc nieustannie swój dobrobyt i kulturę.

W roku 1948 powstały na wsi gdańskiej pierwsze spółdzielnie produkcyjne, a dziś liczba ich przekracza 400. Z dnia na dzień wzrasta mecha-

zacja rolnictwa. Nasze POM i PGR posiadają obecnie około 2.500 traktorów i ponad 100 kombajnów.

Rokrocznie zwiększa się wydatnie pomoc państwa dla chłopów pracujących w maszynach, narzędziach, nawozach sztucznych, materiałach budowlanych i środkach finansowych.

Corocznie wydajemy dziesiątki milionów złotych na budownictwo wiejskie, meliorację, elektryfikację i weterynarię. W okresie ostatnich kilku lat zmeliorowaliśmy i zagospodarowaliśmy około 16 tys. ha łąk i pastwisk. W tym szereg większych obszarów jak dolinę Sarbską w powiecie lęborskim, błota puckie i inne.

Odbudowanych zostało setki zagrod wiejskich. Wybudowaliśmy szereg obiektów gospodarczych, jak obory, owczarnie, chlewnie i inne.

Pomoc państwa umożliwiła chłopom zwiększenie stanu pogłowia, inwentarza żywego i wzrost jego produktywności.

Wzrosła wydajność zbóż w ostatnich trzech latach o prawie 2 kwintale z ha.

Podjęliśmy walkę o wykorzystanie ugorów i ziem niewłaściwie zagospodarowanych.

Pomimo dużej pomocy państwa — rolnictwo naszego województwa mając niewątpliwie osiągnięcia nie nadąża jeszcze za ogólnym rozwojem innych gałęzi gospodarki narodowej. Niedostateczna jest jeszcze u nas wydajność z ha, niezadowalające są postępy w stosowaniu nowoczesnych zabiegów agrotechnicznych, niska jest wydajność łąk. Posiadamy szereg odłogów i niewłaściwie zagospodarowanych ziem. Słabe jest jeszcze kierownictwo rad narodowych, walka o pełne wykorzystanie istniejących rezerw i wzrost produkcji rolnej. Nie stwarza to odpowiednich warunków dla pełnego zabezpieczenia coraz bardziej wzrastających potrzeb konsumpcyjnych ludności i przemysłu w surowce.

W ciągu 10 lat istnienia Polski Ludowej nastąpiła znaczna poprawa sytuacji materialnej mas pracujących. Wzrosło spożycie wielu artykułów przemysłowych i spożywczych, a szczególnie masła, tłuszczów roślinnych, mleka, obuwia skózanego, tkanin, odbiorników radiowych i wielu innych. Mimo wielu jeszcze trudności stale polepszają się warunki mieszkaniowe ludności w miastach. W okresie 10-lecia zbudowaliśmy 7 osiedli mieszkaniowych w Gdańsku, Gdyni i Elblągu o łącznej ilości prawie 30 tys. izb mieszkalnych. Budujemy rocznie około 6 tys. izb mieszkalnych, remontujemy blisko 60.000 izb. Jednakże rady narodowe zbyt mało troski przejawiały o dobre przeprowadzenie remontów. Nie uporządkowano jeszcze dotąd należycie gospodarki mieszkaniowej.

Nastąpiło rozszerzenie usług dla ludności przez zakłady wodociągowe, komunikację miejską i inne. Wydatnej poprawie uległ stan nawierzchni ulic i placów, zwiększyła się powierzchnia zieleni miejskiej.

W parze z rozwojem gospodarczym szedł rozwój kultury i oświaty w naszym województwie.

Wychowaniem przedszkolnym objęto około 19 tys. dzieci. Wszystkie dzieci w wieku szkolnym uczęszczają do szkół podstawowych, zlikwidowaliśmy analfabetyzm, umożliwiliśmy tysiącom młodzieży pracującej i dorosłym zdobycie wykształcenia.

Szkolnictwo zawodowe obejmuje ponad 20.000 młodzieży. Siedem wyższych uczelni Wybrzeża kształci blisko 9 tys. przyszłych inżynierów, lekarzy, ekonomistów i nauczycieli.

Mieszkańcy Gdańska i Gdyni otrzymali nowe placówki kulturalne. Powstały domy kultury, między innymi w Nowym Porcie oraz Dom Marynarza w Gdyni. Uruchomiono zostało nowoczesne kino „Leningrad” w Gdańsku. Wzrasta liczba świetlic wiejskich, bibliotek powszechnych i punktów bibliotecznych, liczba tomów w tych bibliotekach wynosi ponad 1.100.000. W coraz większym stopniu kino dociera do gromad.

Podobnie jak w całym kraju w woj. gdańskim szeroko została rozbudowana sieć placówek służby zdrowia. Uruchomiliśmy szereg przychodni specjalistycznych, szpitali, ośrodków zdrowia, znacznie rozbudowaliśmy lecznictwo przyzakładowe i na wsi.

GŁOS

WYBRZEŻA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 248 (2482)

GDAŃSK, WTOREK 19 PAŹDZIERNIKA 1954 R.

Cena 20 gr.

Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Biblioteka
Główna
w Sepele

Obywatele!

Wszystkie te sukcesy w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej dokonane zostały dzięki ofiarnemu wysiłkowi i patriotyzmowi mas pracujących Wybrzeża. Zwycięstwo nasze, to zwycięstwo Frontu Narodowego, to zwycięstwo słusznej linii wskazanej nam przez partię i rząd.

Zdobyte ludu pracującego Wybrzeża określają nowy etap w walce o dalszy wzrost dobrobytu ludności.

Realizacja tego programu stanie się głównym obowiązkiem rad narodowych, które wybierzemy.

Rozbudujemy nasz przemysł stanowiący podstawę szybkiego wzrostu dobrobytu. Zwiększymy zdolność produkcyjną naszych stocznii, przemysłu metalowego, rolni - spożywczego i materiałów budowlanych.

Rozszerzony zostanie asortyment artykułów masowego spożycia, oraz produkcji dla potrzeb rolnictwa.

Rozbudujemy nasz przemysł energetyczny. Będziemy dążyć do dalszej rozbudowy przemysłu pomocniczego dla potrzeb stocznii, floty handlowej i rybackiej.

Zapoczątkujemy w najbliższym 3-leciu planową rozbudowę Władysławowa, tworząc nowoczesną bazę dla rybołówstwa bałtyckiego. Rozwiniemy tam przemysł przetwórczo - konserwowy, chemiczny i sieciarski. Oddany zostanie do użytku Dom Rybaka.

Stworzymy właściwe warunki dla aktywizacji rybołówstwa w Łebie i wykorzystania istniejącego potencjału gospodarczego tego ośrodka rybackiego.

Państwo udzieli rybołówstwu przybrzeżnemu znacznej pomocy drogą inwestycji na rozbudowę przystani, magazynów i wyposażenie w odpowiedni sprzęt powstających nowych spółdzielni rybołówstwa morskiego. Będziemy w osadach rybackich rozbudowywać urządzenia kulturalne i komunalne.

Poważnie rozwinie się rybołówstwo na Zalewie Wiślanym. Budowa centralnego magazynu wraz z chłodnią i zakładem przetwórstwa rybnego w Tolkmicku, która zakończona zostanie w roku 1956, stanowić będzie początek dalszego uprzemysłowienia tego miasta.

Robotnicy, inżynierowie i technicy!

Nie szczędźmy wysiłków dla wykonania wielkich planów narodowych, dla dalszego rozwoju naszej gospodarki, dla szybszego podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego mas pracujących.

Rozszerzajmy ruch współzawodnictwa pracy, zwiększajmy szeregi racjonalizatorów i nowatorów produkcji, podnośmy wydajność pracy.

Produkujmy coraz więcej lepszych i tańszych artykułów codziennego spożycia.

Walczmy o obniżkę kosztów własnych produkcji i obrotu towarowego.

Własną pracą twórzmy coraz lepsze i dostatniejsze życie.

Obywatele!

W walce o szybszy wzrost dobrobytu szczególnie doniosłe zadania stoją przed nami w dziedzinie podniesienia produkcji rolnej. Musimy wydatnie zwiększyć wydajność z ha, polepszyć zagospodarowanie łąk i pastwisk.

W oparciu o zwiększoną pomoc państwa rozszerzyć musimy sieć państwowych ośrodków maszynowych o nowe placówki w Pruszcze, Skarszewach, Sierakowicach, w Skórczu i Wielkim Donimierzu. Znacznie zwiększony zostanie park maszynowy istniejących o dalsze nowoczesne maszyny i narzędzia rolnicze. Zwiększona zostanie pomoc PGR gospodarce indywidualnej.

Zwiększymy i usprawnimy zaopatrzenie wsi w nawozy sztuczne, materiały budowlane, wozy gospodarcze, oraz szeroki asortyment drobnych narzędzi.

Wydatnie zwiększyć musimy zakres prac melioracyjnych. Zakończymy meliorację obiektu Moście Błota (około 5.000 ha), rozpoczniemy pracę w dolinie rzeki Leby o powierzchni około 17.000 ha, w Żurawcu i Rokietnicy oraz szeregu mniejszych obiektów. Nakłady inwestycyjne na meliorację pozwolą na dalszą przebudowę i unowocześnienie starego systemu odwadniającego na terenie Żuław. Nasza bogata ziemia żuławska musi dać nam daleko wyższe plony. Zależać to będzie od właściwej pracy rad narodowych i służby rolnej, od wspólnego wysiłku chłopów i robotników rolnych gospodarujących na Żuławach.

Znaczenie rozszerzona zostanie opieka weterynaryjna. Podwojona zostanie ilość przychodni i punktów weterynaryjnych w ciągu najbliższych trzech lat. Rozszerzona zostanie walka z nadmierną jądłowścią krów. Musimy zdążyć do podniesienia nie tylko ilościowego, ale i jakościowego stanu inwentarza, rozszerzyć znacznie hodowlę zarodową, zwiększając ilość zarodowych obór, chlewni i owczarni.

Zwiększymy tempo elektryfikacji wsi. Co roku elektryfikować będziemy ponad 20 wsi, szczególnie w powiecie Kartuszy, Koscierzyna, Wejherowo.

Rozszerzymy sieć szkolnictwa rolniczego. W okresie najbliższych trzech lat dwukrotnie zwiększy się liczba uczniów w tych szkołach.

Doniosłe znaczenie dla podniesienia produkcji rolnej, dla lepszego zaspokojenia potrzeb chłopów pracujących ma powołanie gromadzkich rad narodowych. Pozwoli to silniej zacieśnić więź rady z gromadą, wnikliwiej i szybciej reagować na potrzeby chłopów pracujących, lepiej zabezpieczyć nieustanny rozwój gospodarczy i kulturalny wsi.

Chłopi pracujący! Robotnicy rolni!

Współdziałajmy stale z radami narodowymi, bierzmy aktywny udział w pracach komisji rad, w wykonaniu stojących przed wsią zadań. Przestrzegajmy terminowej i racjonalnej uprawy roli. Stosujmy i rozszerzajmy nowoczesne zabiegi agrotechniczne. W szerszym zakresie stosujmy siew poplonowy i międzyplonowy, oraz zasiewów wtórnych.

Strzeżmy wypełniania obowiązków wsi wobec państwa.

Zmierzajmy wytrwale do zwiększenia ilości artykułów rolnych — do lepszego zaopatrzenia w żywność miast.

Rozwijajmy i umacniajmy ruch spółdzielczości produkcyjnej, prowadzący do dobrobytu wsi, do dobrobytu całego narodu.

Obywatele!

Okres najbliższych trzech lat przyniesie dalszą poważną rozbudowę sieci komunikacyjnej na terenie naszego województwa. W przyszłym roku zakończymy budowę 20 km drogi na Mierzei Wiślanej, która połączy Sztutowo z Krynicą Morską. Zakończymy również budowę drogi w powiecie kartuskim na trasie Mirachowo - Miłoszewo.

Rozszerzymy sieć linii autobusowych na terenach wiejskich ze szczególnym uwzględnieniem siedzib gromadzkich rad narodowych.

Rozbudujemy kolej elektryczną w kierunku Wejherowa i Pruszcza Gdańskiego. Z końcem 1957 r. oddany zostanie do użytku odcinek trasy do Pruszcza Gdańskiego i do Wejherowa.

Już w przyszłym roku przedłużą się bieg pociągów elektrycznych z Gdyni do Chyloni, a w roku 1956 do Redy.

Rozbudujemy sieć telefoniczną i radiofoniczną, szczególnie na wsi. Już w przyszłym roku wszy-

(Dokończenie na str. 2)

PROGRAM WYBORCZY

Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego w Gdańsku

(Dokończenie ze str. 1)

stkie gromadzkie rady narodowe otrzymają urządzenia telefoniczne i radiofoniczne.

Zadaniem rad terenowych będzie rozwinięcie w szerokim zakresie budownictwa mieszkaniowego, remontów budynków mieszkalnych oraz rozbudowy i usprawnienia urządzeń i usług komunalnych. W latach 1955—57 dostarczymy z nowego budownictwa mieszkańcom miast naszego województwa około 20 tys. izb mieszkalnych. Powstaną nowe osiedla mieszkaniowe w Gdańsku — osiedle Północ, rozbudowana zostanie Grunwaldzka Dzielnica Mieszkaniowa. Rozwijać będziemy odbudowę Starego Gdańska w pięknej szacie historycznej. W Gdyni rozpoczęta zostanie zabudowa dzielnicy Śródmieście, oraz rozbudowa osiedla Wzgórze Nowotki.

W wyniku Uchwały Rządu o poprawie warunków bytowych i kulturalnych w Elblągu przeprowadzonych zostanie szereg robót inwestycyjnych. Między innymi podjęta zostanie zabudowa śródmieścia, budowa Centralnego Domu Kultury, przebudowa ulic w dzielnicach mieszkaniowych, unowocześnienie sieci wodociągowej — kanalizacyjnej i oświetlenia placów i ulic. Wybudowanych zostanie szereg zakładów usługowych jak łaźnie, pralnie, hale targowe itp. Ponadto rozwinie my budownictwo mieszkaniowe w Tczewie, Wejherowie, Starogardzie oraz innych miastach naszego województwa. Rozszerzymy działalność spółdzielni budowlano — mieszkaniowych, rozwijając budownictwo domków jedno i dwurodzinnych.

Wzrosną nakłady na remonty budynków mieszkalnych szczególnie w Gdańsku i Elblągu. W samym tylko 1955 r. nakłady będą o 80 proc. wyższe, niż w roku 1954.

Nastąpi poprawa zaopatrzenia w wodę ludności w Gdańsku, Gdyni, Elblągu, Łebie, Jastarni i innych miastach.

By w pełni wykorzystać środki, jakie państwo przeznacza na poprawę warunków mieszkaniowych ludności trzeba, by komitety blokowe ściśle współdziałały z radami narodowymi, by załogi budowlane walczyły o wysoką jakość i terminowość wykonywanych robót.

Dążymy do tego, aby w każdej gromadzie istniała świetlica i biblioteka. Zwiększymy liczbę tomów w bibliotekach powszechnych o ponad 250.000. Wzrośnie liczba stałych kin wiejskich, a kina objazdowe docierać będą coraz częściej do najodleglejszych gromad. Wojewódzki Dom Twórczości Ludowej — pierwsza placówka tego typu w kraju, która powstała niedawno w Gdańsku, otoczy troskliwą opieką twórców ludowych i zespoły regionalne. Dążymy do tego, ażeby we wszystkich miastach powiatowych istniały należycie wyposażone domy kultury.

Rozpoczniemy odbudowę teatru na Targu Węglowym w Gdańsku. Piękny Dwór Artusa stanie się siedzibą Domu Kultury.

W Gdańsku odbudowany zostanie zabytkowy kościół św. Katarzyny, rozpoczniemy odbudowę Domu Heweliusa oraz szeregu innych starych, gdańskich zabytkowych budowli.

Wydatnie zostanie rozszerzona opieka nad zdrowiem ludności miast i wsi, a w szczególności opieka nad matką i dzieckiem. Zwiększymy znacznie liczbę miejsc w żłobkach.

Rozpoczniemy budowę Szpitala Powiatowego w Sztumie. Nastąpi zwiększenie liczby ośrodków zdrowia i przychodni, wzrośnie liczba udzielanych porad lekarskich. Wybudujemy wojewódzką Stację Pogotowia Ratunkowego w Gdańsku. W trosce o jeszcze lepsze warunki wychowania dzieci i młodzieży zwiększymy liczbę pełnych szkół podstawowych. Wybudujemy około 20 nowych szkół podstawowych, w tym połowę na terenie wsi. Roz-

szerzymy sieć internatów szczególnie przy zakładach kształcenia nauczycieli w Starym Targu, Żukowie, Oliwie i Wejherowie. Zwiększymy liczbę miejsc w przedszkolach.

Stwarzać będziemy coraz lepsze warunki dla wszechstronnego rozwoju kultury fizycznej i sportu na terenie województwa. Zakończymy budowę pływalni w Gdyni. Rozszerzymy sieć boisk sportowych i stadionów. Oddane zostaną do użytku m. in. boiska sportowe w Gronowie, Subkowach, Zblewie, Pszczółkach i Sztumie.

Obywatele!

Mieszkańcy miast i wsi województwa gdańskiego!

Wykonanie programu najbliższych lat uczyni nasze województwo bogatsze i piękniejsze, a życie mieszkańców — radośniejsze i szczęśliwsze. Jest to wielki program działania Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego, program, który powinien zjednoczyć i zmobilizować najszerze masy naszego społeczeństwa.

Wrogowie pokoju — hitlerowscy rewizjoniści i odwetowcy oraz ich dolarowi opiekunowie nie ustają w knoaniach przeciw pokojowi — usiłują oni za wszelką cenę zakłócić dobrosąsiedzkich stosunki między narodami. Solą w oku imperialistom jest wspaniała odbudowa naszej ojczyzny, jest rozkwit przastarej ziemi gdańskiej, odwiecznej bramy narodu polskiego na morze.

Tym silniej musimy zewrzeć szeregi Frontu Narodowego wokół partii i władzy ludowej, tym bardziej musimy naszą ofiarną pracą zadokumentować nieugiętą wolę pokojowej współpracy między narodami, naszą jedność z całym obozem pokoju, któremu przewodzi niezwykły Związek Radziecki.

Obowiązkiem naszym wobec ojczyzny jest wzmacnianie sił naszego kraju, naszej władzy ludowej i jej niewzruszonego fundamentu — sojuszu robotniczo — chłopskiego.

Rozszerzajmy i umacniajmy więź mas pracujących z radami narodowymi.

Ulepszajmy pracę organów władzy ludowej, zwiększajmy ich troskę o dobro człowieka pracy.

Wysuwajmy do rad narodowych najlepszych, ofiarnych ludzi ziemi gdańskiej, gorących patriotów Polski Ludowej.

Wojewódzki Komitet Frontu Narodowego wzywa wszystkich mieszkańców miast i wsi województwa gdańskiego do powszechnego udziału w wyborach do rad narodowych, do głosowania w dniu 5. XII. 1954 r. na kandydatów Frontu Narodowego.

Niech dzień 5 grudnia zadokumentuje zwartość całego naszego społeczeństwa w szeregach Frontu Narodowego, któremu przewodzi Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Niech żyje nasza ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Niech rośnie i rozkwita nasza piękna ziemia gdańska!

Wojewódzki Komitet Frontu Narodowego w Gdańsku

Gdańsk, dnia 16. X. 1954 r.

Ponad 100 pianistów weźmie udział w konkursie im. F. Chopina

WARSZAWA PAP. 18 bm. Ministerstwo Kultury i Sztuki odbyło się planarne zebranie Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka

Przekazanie władzom NRD obywateli niemieckich skazanych przez radzieckie trybunały wojskowe

BERLIN PAP. — Wysoki Komisarz ZSR w Niemczech G. Puszkinn poinformował rząd NRD o tym, iż odnośnie organy radzieckie podjęły uchwałę w sprawie przekazania do dyspozycji władz NRD wszystkich obywateli niemieckich skazanych w różnym czasie za zbrodnie dokonane przeciwko wojskom radzieckim w Niemczech i odbywających kary na terytorium NRD.

Rząd NRD wyraził w związku z tym uchwalać wdzięczność rządowi radzieckiemu.

Chopina. Sprawozdanie sekretariatu Komitetu z przygotowań do tej najważniejszej imprezy muzycznej w 1955 r. podkreśla, że zbliżający się konkurs wzbudził szerokie zainteresowanie na całym świecie. Dotychczas napłynęło 69 zgłoszeń uczestnictwa w konkursie z 23 krajów Europy, Azji i Ameryki. Sygnalizowane są dalsze zgłoszenia, które pozwalają przypuszczać, iż liczba uczestników konkursu osiągnie ponad 100 osób.

Młodzi pianiści polscy przygotowują się do konkursu od połowy 1951 roku. Dotychczas odbyło się 5 krajowych eliminacji przedkonkursowych oraz zorganizowano 3 obozy szkoleniowe dla kandydatów.

Nota rządu węgierskiego do USA

BUDAPEST PAP. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej wystosowało do misji dyplomatycznej Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie notę, w której stwierdza m. in.:

Od początku października na obszar Węgierskiej Republiki Ludowej przetrzymywane są przy pomocy balonów ułotki o prowokacyjnej treści.

Jak wynika z doniesień amerykańskich agencji prasowych, balony te są wysyłane w kierunku Węgier z amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech zachodnich przez organizację noszącą nazwę „Krucjata wolności”, a właściwie przez zarząd rozgłośni radiowej „Wolna Europa”.

Celem tej kampanii jest wywołanie przy pomocy tych oszczerzych i prowokacyjnych ułotek niezadowolienia wśród narodu węgierskiego oraz podjudzenie do stawiania oporu legalnemu rządowi.

W związku z tym rząd Węgierskiej Republiki Ludowej uważa za konieczne oznajmić co następuje:

1. Podstawowa norma prawa międzynarodowego wypływająca z zasady suwerenności państw, polega na tym, że żadne państwo nie powinno ingerować w sprawy wewnętrzne innego państwa. Nie ulega wątpliwości, że przesyłanie ułotek o wyżej wymienionej treści na terytorium

innego państwa stanowi jawną ingerencję w wewnętrzne sprawy Węgierskiej Republiki Ludowej.

2. Obzar, z którego startują balony, jest okupowany i kontrolowany przez Stany Zjednoczone. Prawe międzynarodowe nakłada na każde państwo obowiązek troszczenia się o to, aby jego terytorium nie było wykorzystywane do jakiegokolwiek akcji wymierzonych przeciwko innemu państwu.

Państwo, które obowiązkowo nie spełnia, narusza prawo międzynarodowe. Tak więc, rząd Stanów Zjednoczonych umożliwiając wysyłanie prowokacyjnych ułotek na obszar Węgierskiej Republiki Ludowej narusza prawo międzynarodowe.

3. W związku z tym należy podkreślić, że niektóre posunięcia rządu USA, jak np. wydanie „ustawy o tajemnym zapewnieniu bezpieczeństwa”, na mocy której miliony dolarów zostają wyasygnowane na finansowanie działalności dywersyjnej wymierzonej przeciwko innym państwom, w tym również przeciwko Węgierskiej Republice Ludowej, dają powody do wyrażenia wątpliwości, że rząd Stanów Zjednoczonych nie tylko umożliwia, lecz także popiera wysyłanie przy pomocy balonów prowokacyjnych ułotek do Węgierskiej Republiki Ludowej.

Nie ulega wątpliwości, że popieranie wrożej kampanii wy-

ZADANIA ZSL

w wyborach do rad narodowych

Strajk w Londynie rozszerza się

LONDYN PAP. Strajk do-derów i pracowników sto-rodni w porcie londyńskim, obejmujący łącznie blisko 38 tysięcy robotników, rozszerzył się w poniedziałek na dwa wielkie porty brytyjskie Liverpool i Birkenhead. W Birkenhead i Liverpool, solidaryzując się z do-derami londyńskimi, zastrajkował 7 tysięcy robotników portowych.

W Liverpoolu prawniczy przywódca związku zawodowego transportowców Deakin próbował powstrzymać do-derów od przyłączenia się do strajku. Usiłowania te jednak nie dały wyników.

Po przyłączeniu się do strajku 4.500 pracowników obsługujących holowniki, barki i latarnie morskie w okręgu londyńskim uniemożliwiony został transport na Tamizie, pozabawiając Londyn dostaw węgla i benzyny. Strajk grozi rozszerzeniem się na porty Hull i Southampton, gdzie zapowiadane zostały wielkie wie-derki.

Dokerzy belgijscy i holenderscy solidaryzując się ze strajkującymi w dalszym ciągu odmawiają wydawiania statków brytyjskich, kierowanych do Amsterdamu, Rotterdamu i Antwerpii.

Trwa w dalszym ciągu strajk pracowników transportu miejskiego w Londynie. Strajkuje już blisko 21 tysięcy kierowców i konduktorów. W poniedziałek tylko połowa autobusów londyńskich wyruszyła na miasto.

Dziennik jugosłowiański o uchwałach londyńskich

MOSKWA PAP. — Agencja TASS donosi z Belgradu: „Chorwacki dziennik „Wiesnik” zamieścił artykuł, w którym stwierdza, że rozwinięcie problemu bezpieczeństwa europejskiego oraz kwestii niemieckiej przez utworzenie „europejskiej wspólnoty obronnej” czy też za pomocą uchwał londyńskich „jest nie do przyjęcia zarówno z punktu widzenia bezpośrednich interesów bezpieczeństwa europejskiego, jak i z punktu widzenia takiej polityki, której celem jest rzeczywiste rozwiązanie problemu niemieckiego i osłabienie napięcia w Europie”.

Dziennik podkreśla, że w uchwałach londyńskich „trudno znaleźć elementy, które byłyby pozytywnym wkładem w dzieło utrwalenia pokoju i konsolidacji Europy”.

(OBSŁ. WŁASNA). Radio moskiewskie podaje, że prasa jugosłowiańska zamieściła w ostatnich dniach szereg artykułów ostro potępiających stanowisko komitetu politycznej Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawie uchwał londyńskich i jej wie-derki. Burmy usuniecie z jej terytorium band kuimintanowskich.

Za każdym razem — pisał prasa jugosłowiańska — USA potępiały rozwiązanie kwestii niemieckiej działając na ręce kuimintanowcom. Celem tej polityki jest jasny — chodzi o to by zachować pozycję USA w Burmie, co ma ułatwić agresję imperializmu przeciwko narodowi Azji, a głównie Chinom Ludowym.

mierzonej przeciwko Węgrom, które mają normalne stosunki dyplomatyczne ze Stanami Zjednoczonymi, nie da się pogodzić z dążeniem do zjednoczenia nacjonalizmu w sytuacji międzynarodowej i z niejednokrotnie podkreślanym przez USA pragnieniem utrzymywania stosunków pokojowej współpracy z Węgierską Republiką Ludową.

Rząd węgierski protestuje jak najbardziej stanowczo przeciwko tej kampanii i domaga się, aby rząd USA podjął odpowiednie kroki, w celu pozbawienia kresu wysyłaniu ułotek na Węgry, oraz aby połączną winnych do odpowiedzialności.

Delegacja działaczy kultury Indii opuściła Polskę

WARSZAWA PAP. Po 10-dniowym pobycie w naszym kraju delegacja działaczy kultury Indii i sztuki oraz artystów Republiki Indii z wice-ministerem panią Czandrasekhar na czele opuściła Polskę, udając się do Czechosłowacji.

Referat A. Juskiewicza na plenum NKW ZSL

WARSZAWA PAP. Na plenum NKW ZSL, w dniu 16 bm. referat o zadaniach Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w wyborach do rad narodowych wygłosił sekretarz NKW ZSL — Aleksander Juskiewicz. A. Juskiewicz powiedział m. in.:

W ciągu najbliższych kilku tygodni cała nasza organizacja ma do wykonania poważne i odpowiedzialne zadania. Na czoło tych zadań wysuwa się praca polityczna o najbardziej masowym zasięgu. Wspólnie z ogniwami ZSL, współdziałając z komitetami Frontu Narodowego, musimy pracować nad tym, aby każdy dorosły mieszkaniec wsi wziął udział w kampanii przedwyborczej i w samym akcie głosowania z pełną świadomością roli i znaczenia rad narodowych w naszym państwie, z pełną świadomością zadań rad i ich organów.

Jednym ze środków pracy politycznej, który powinien być w pełni wykorzystany w kampanii wyborczej, jest praca masowo — kulturalna, rozporządzająca ogromną ilością różnorodnych i zarazem atrakcyjnych, silnie oddziałujących form.

Trzeba, abyśmy umieli wyjaśnić szerokim masom chłopskim, że zadania rad narodowych w dziedzinie obowiązków dostaw, zobowiązań finansowych wobec państwa i świadczeń w naturze stanowią — obok prac nad bezpośrednim zaspokajaniem potrzeb ludności — doniosłą dziedzinę walki o najistotniejsze interesy poszczególnych obywateli i całego narodu.

Przy opracowywaniu i dyskutowaniu terenowych programów wyborczych należy szeroko uwzględnić te wszystkie wielkie zadania, które stoją przed radami w dziedzinie wszechstronnego i szybkiego rozwoju produkcji rolnej.

Wielka liczba członków rad, jaka będzie wyłoniona w wyborach, zobowiązuje masy chłopieckie do szczególnej troski i czujności przy wysuwaniu kandydatów i wyborach do rad.

Podstawowym zadaniem kampanii wyborczej na wsi jest zapewnienie wysłuchania przez chłopów pracujących, jako kandydatów na radnych i zastępców radnych, najlepszych przedstawicieli swego terenu, ludzi cieszących się zaufaniem swych wyborców, głęboko związanych z państwem ludowym i chłopami pracującymi, ludzi mających wysokie poczucie odpowiedzialności za powierzone zadania i zamiłowanie do pracy społecznej.

W całej pracy przedwyborczej powinniśmy stale mieć na widoku trzy podstawowe cele:

PO PIERWSZE — jeszcze bardziej umacniać sojusz robotniczo — chłopski i jedność naszego narodu w szeregach Frontu Narodowego pod przewodnictwem ZPR,

PO DRUGIE — zapewnić aktywne współdziałanie ludności z radami,

PO TRZECIE — łączyć miejscowe sprawy dotyczące codziennych potrzeb ludności z zadaniami ogólnonarodowymi.

Kierując się tymi zasadami winniśmy po bratersku

Przemówienie Mendes-France'a na kongresie partii radykalnej

PARYŻ PAP. Korespondent Reutera donosi z Marsylii, że dnia 16 bm. w godzinach wieczornych na kongresie partii radykalnej przemawiał premier Mendes-France. Starał się on do-wieść, że Francja powinna się pogodzić z uchwałami londyńskimi, uznającymi zasadę remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Wyraził on pogląd, jakoby uchwały londyńskie były rzekomo korzystniejsze dla Francji niż układ o „armii europejskiej”.

Mendes-France powiedział, że uchwały londyńskie zmierzające do remilitaryzacji Niemiec zachodnich — jego zdaniem — nie są sprzeczne z dążeniem do rozumu między Wschodem a Zachodem.

Ludność NRD głosowała za pokojem i jednością kraju

BERLIN PAP. W dniu 18 bm. po południu agencja ADN ogłosiła następujące tymczasowe wyniki wyborów do Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przeprowadzonych w niedzielę 17 bm.:

Liczba uprawnionych do głosowania wyniosła 12.086.987. Głosów oddano łącznie 11.889.817, czyli 98,4 proc. ogólnej liczby uprawnionych do głosowania. Na wspólną listę Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych oddano 11.807.497 głosów, czyli 99,3 proc. Liczba głosów nieważnych i negatywnych wyniosła łącznie 82.320, czyli 0,7 proc.

Układ handlowy między NRD a Indiami

BERLIN PAP. Berlińska prasa demokratyczna donosi, że 16 października podpisany został w Delhi układ handlowy między rządem Indii a rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Układ przewiduje, że Indie do starca będą NRD rudy żelaznej, manganowej i chromowej, miki, magnezytu, azbestu, skór, wełny, bawełny, herbaty, kawy, tytoniu i innych towarów.

Niemiecka Republika Demokratyczna będzie wywoziła do Indii sprzęt przemysłowy. Układ przewiduje utworzenie przedstawicielstw handlowych Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Bombaju i w Kalkucie oraz udzielenie pomocy technicznej Indiom przez Niemiecką Republikę Demokratyczną.

Dalszy krok na drodze zapewnienia światowego pokoju

Komunikat o rozmowach Nehru i Ho Szi Mina

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi z Hanoi, że 17 bm. po południu przybył tam samolotem premier Indii Pandit Jawaharlal Nehru, udający się do Chińskiej Republiki Ludowej na zaproszenie rządu chińskiego. Premierowi Nehru towarzyszą jego córka Indira Gandhi i N. R. Pillai, sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych Indii.

Przemówienie powitalne wygłosił Fan Van Dong. Stwierdził on, że wizyta premiera Nehru w Wietnamie przyczyni się do utrwalenia pokoju w Azji południowo-wschodniej i na całym świecie oraz umocni przyjaźń między narodami Wietnamu i Indii. W odpowiedzi Nehru oświadczył, że żywi taką samą nadzieję.

W godzinach wieczornych 17 bm. prezydent Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Ho Szi Min wydał bankiet na cześć premiera Nehru.

Prezydent Ho Szi Min wygłosił przemówienie powitalne, na które odpowiedział Nehru. Po bankiecie prezydent Ho Szi Min i premier Nehru odbyli rozmowę.

Agencja Nowych Chin podaje następujący wspólny komunikat, ogłoszony w Hanoi:

Prezydent Ho Szi Min i premier Indii Nehru spotkali się 17 bm. wieczorem i omówili różne sprawy będące przedmiotem wspólnego zainteresowania. Obaj oni stwierdzili, że są zainteresowani w całkowitym wykonaniu porozumienia genewskiego dotyczącego Indochin. Prezydent Ho Szi Min zapewnił premiera Nehru, że wspólnie i będzie nadal jak najściślej współpracować z komisją międzynarodową w dziele realizacji tego porozumienia. Pragnie on rozwijania wszystkich pozostałych problemów w sposób pokojowy i w drodze współpracy.

Indochin mogły cieszyć się niepodległością i dobrobytem bez żadnej ingerencji obcej. Prezydent Ho Szi Min całkowicie aprobuje pięć zasad uzgodnionych między premierami Chin i Indii oraz pragnie przestrzegać ich w stosunkach Wietnamu z Laossem i Kambodżą, jak również i innymi krajami. Premier Indii stwierdził, że swej strony, że przyjęcie tych zasad usunie istniejące trudności i obawy oraz doprowadzi do ustanowienia

przyjaznych stosunków i po-kojowej współpracy między poszczególnymi krajami.

Prezydent Ho Szi Min przypomniał dawne więzy między Indiami a narodem wietnamskim i wyraził nadzieję, że w przyszłości kontakty te zostaną odnowione i umocnione. Premier Indii oświadczył, że całkowicie zgadza się z poglądem, iż należy popierać i zacieśniać stosunki między Indiami a Wietnamem, Laossem i Kambodżą oraz ich narodami.

(Obsł. wł.) Z Pekinu donoszą, że premier Nehru przybył w poniedziałek do Kantonu, skąd specjalnym samolotem udał się do Pekinu.

ZMIANY w rządzie brytyjskim

LONDYN PAP. Podano tu oficjalnie do wiadomości, że w składzie rządu brytyjskiego zaszły poważne zmiany.

Na miejsce ustępującego lorda Alexandra ministrem obrony narodowej mianowano dotychczasowego ministra budownictwa Harolda Macmillana. Dotychczasowy minister stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Selwyn Lloyd został ministrem zaopatrzenia na miejsce Anthony Nuttinga. Dotychczasowy sekretarz Ministerstwa Obrony Nigel Birch objął tę funkcję. Minister bez teki mianowany został Munster. Na miejsce prokuratora generalnego (jednego z trzech ministrów sprawiedliwości) Lionela Healdza został mianowany Reginald Munnings-Buller. Ministrem rolnictwa został Saint Eldwin. Stanowisko lorda kanclerza objął Dawid Maxwell Fyfe. Na miejsce dotychczasowego ministra oświaty pani Horsbrugh, która zrezygnowała ze swego stanowiska, mianowany został David Eccles, dotychczasowy minister robót publicznych. Amory objął tę funkcję aprowizacji.

Poważne zmiany zaszły też na stanowiskach podsekretarzy stanu w szeregach mini-

Rady narodowe - a burżuazyjny samorząd

5 grudnia br. odbędzie się w Polsce pierwsze wybory do rad narodowych — wojewódzkich, miejskich, powiatowych, dzielnicowych, gromadzkich i osiedli. Wybory te są doniosłym wydarzeniem w życiu naszego narodu.

Niejedną może zastanowić się: w Polsce przedwzrostowej odbywały się wybory do rad miejskich i gminnych, mieliśmy rady i zarządy miejskie i gminne, a nawet związki samorządu miejskiego i terytorialnego. I w państwach kapitalistycznych, we Francji, Włoszech, Anglii odbywały się wybory do tzw. samorządu lokalnego. Cóż więc w tych naszych przyszłych terenowych organach jednolitej władzy państwowej jest specjalnego, dlaczego wybory do rad mają takie wielkie znaczenie?

Przed wszystkim przypomnijmy sobie, czym był samorząd lokalny w Polsce przedwzrostowej i czym jest on dzisiaj w państwach kapitalistycznych. Był on u nas i jest w państwach kapitalistycznych nieodłączną częścią składową aparatu państwowego służącego interesom burżuazji i warstw uprzywilejowanych.

Niewątpliwie klasa robotnicza i jej partia rewolucyjna starała się, szczególnie w miastach i większych skupiskach proletariatu przemysłowego, i stara się dzisiaj w państwach kapitalistycznych wykorzystywać samorząd jako teren walki o poprawę warunków bytowych ludności pracującej i robotników w szczególności. Ale jakie ograniczenia są możliwości w tej dziedzinie, w tych nawet samorządach miejskich Francji i Włoch, gdzie partie komunistyczne i lewica rewolucyjna zdobyły większość i gdzie merami (burmistrzami) są nasi towarzysze. We wszystkich bowiem państwach kapitalistycznych kompetencje, to znaczy zakres i możliwości działania tzw. samorządu, są mocno ograniczone, a samorząd zorganizowany jest tak, by służył on interesom klas uprzywilejowanych.

Organizacja samorządu ściśle oddziela uprawnienia ustawodawcze od wykonawczych. Zarząd miejski zatwierdzony przez władzę państwową stawiał się faktycznie niezależny od rady; stawał się posłusznym narzędziem państwa kapitalistycznego. Tak zwani ławnicy wybierani przez radę zatwierdzali tylko postanowienia i zarządzenia dyrektora i urzędników mianowanych przez prezydenta miasta czy burmistrza.

O tym, jak wyglądały wybory do samorządu, krótko i wyraźnie powiedział w swym przemówieniu sejmowym tow. R. Zambrowski: „Robotnicy Warszawy pamiętaj! Wybory do rady miejskiej w 1927 roku, w którym władze sanacyjne unieważniły listę komunistyczną, na którą padło 70 tysięcy głosów. Robotnicy Łodzi pamiętaj! Wybory do rady miejskiej w 1936 roku, które przyniosły zwycięstwo jednolitemu frontowi komunistów i socjalistów, ale zakończyły się wyznaczeniem przez rząd sanacyjny komisarza zarządu miejskiego”.

A co można powiedzieć o fikcji tzw. samorządu terytorialnego w gminach wiejskich i powiatach? Tam wszechwładnym panem był starosta (kumający się z obszarnikami i tak zwaną śmietanką towarzyską), wójt posłuszny we wszystkim panu staroście, no i soli tys pozostający na usługach posterunkowego policji. Stanowisko sekretarza zarządu gminnego, piątnego urzędnika

Inż. Stanisław Tolwiński
generalny dyrektor
w Urzędzie
Rady Ministrów

ka, wyrastało ponad „obieralnego” wójtą i oddawało mu na łaskę i niełaskę chłopów przy wyznaczaniu podatków i załatwianiu z władzą wszystkich niemal, codziennych spraw.

A jakie były osiągnięcia samorządu miejskiego w dziedzinie zaspokojenia potrzeb podstawowych mas ludności pracującej w naszych miastach?

Zilustrujmy to na przykładzie choćby budownictwa mieszkaniowego i komunalnego. Ustawa o rozbudowie miast przekazywała właśnie samorządowi troskę o potrzeby mieszkaniowe i nowe budownictwo. W wyniku tej troski i odpowiedzialnego „kierowania” samorządem od zewnątrz (polityka kredytowa i ulgi dla budujących) i od wewnątrz (odpowiednia obsada zarządów miejskich i komitetów rozbudowy) — nowe mieszkania były budowane w Polsce sanacyjnej niemal wyłącznie dla burżuazji i lepiej zarabiających urzędników, a dla ludności robotniczej i uboższej pozostawało tzw. biedobudownictwo, no i baraki (np. na Anopolu i Żoliborzu w Warszawie, rozmaite blaszanki w Gdyni itp.).

Stan sanitarny, zaopatrzenie miast w urządzenia komunalne, szczególnie upośledzonych pod tym względem miast b. Kongresówki, niewiele się poprawiło w okresie dwudziestolecia: w Warszawie, Łodzi, Piotrkowie, Częstochowie, w miastach Zagłębia dzielnic zamieszkałe przez robotników pozabawione były nadal najprymitywniejszych urządzeń komunalnych, nawet wodociągów i oświetlenia elektrycznego.

* * *

Rady narodowe w Polsce Ludowej wyrosły z walki wyzwoleńczej, prowadzonej przeciwko okupantom przez klasę robotniczą w przymierzu z rewolucyjnym chłopstwem i całą prawdziwie patriotyczną częścią narodu. Krzepły i rozwijały się w ogniu walki o wyzwolenie narodu i społeczne pod kierownictwem przodującej siły narodu — rewolucyjnej partii klasy robotniczej.

Nie ma u nas burżuazyjnej zasady podziału władzy na ustawodawczą, wykonawczą i sądowną, co ograniczało i sprowadzało do zupełnej bezsilności oraz wciągało do bezpośredniej służby państwa kapitalistycznemu dawny samorząd terytorialny. Rady narodowe powołują swoje prezydya i kontrolują ich działalność, powołują ławników ludowych sądownictwa powszechnego i członków kolegiów orzekających w postępowaniu administracyjnym. Rady narodowe — tak samo jak i w innych krajach demokracji ludowej, gdzie władze sprawuje lud pracujący — stały się jednolitymi organami władzy państwowej w terenie, opartymi na jak najdalej idącej demokracji, to znaczy na jak najszerszym włączeniu mas do rządzenia państwem.

Rady narodowe wykonują swą władzę w oparciu i przy pomocy szerokiej rzeszy ludności pracującej, społeczeństwa swego terenu, drogą włączenia go w coraz szerszym zakresie do rządu państwem, zapraszania na sesje rad, przez włączanie do pracy w komisjach rad, wysłuchiwanie skarg i zażaleń ludności, zebrania sprawozdawcze radnych, zbierania wiejskie, czuwania nad pracą ekip łączności zakładowych z wsią itp.

rozwającego. Oświadczył on, że „baba spaliła mu zamówienie i węgla nie przywiezie”.
Może i spaliła, bo do dzieła nie otrzymałem zapłaconego węgla. Ale czy z tego powodu mam być strasny? Co na to towarzysze z Dzielnicowego Biura Opalowego?
M. MORAWCZYŃSKI
Gdańsk, ul. Siedlicka 27

Nowy podział administracyjny kraju, powołanie rad gromadzkich i osiedlowych zamiast dotychczasowych rad gminnych, tworzenie nowych powiatów — wszystko to ma na celu dalsze zbliżenie władzy ludowej do szerokiej mas ludności pracującej naszego kraju, przede wszystkim ludności wiejskiej, której łączność z władzą przez sołtysów i radnych gminnych z gromad, często bardzo oddalonych od siedzib gmin, była niedostateczna i utrudniała bezpośredni udział w rządzeniu państwem, w walce o podniesienie gospodarki i kulturalnej naszej wsi.

Te zasady i uprawnienia rad narodowych zapewniają ludności pracującej miast i wsi pełny udział w całym ulepszeniu swego życia, realizowaniu podstawowych, zagwarantowanych przez Konstytucję PRL, praw i obowiązków obywateli, zapewniają ludności pracującej pełnię samorządu, nie tego w cudzysłowie, lecz prawdziwego, opartego na pełnej, istotnej demokracji, czyli ludowładztwie.

„Rady narodowe wyrażają wolę ludu pracującego i rozwijają jego inicjatywę w tworzącą i aktywną w celu pomnażania sił, dobrobytu i kultury narodu” — głosi art. 35 naszej Konstytucji.

Wybory do rad narodowych, które odbędą się 5 grudnia br., po raz pierwszy w Polsce powołują nowe organy terenowe jednolitej władzy państwowej, wynoszące we wszystkie uprawnienia i możliwości konkretnej pracy nad przyspieszeniem wzrostu stopy życiowej ludności, stałego podnoszenia jej dobrobytu. Praca ta przebiegać będzie w oparciu o wzrost produkcji rolnej i przemysłowej, podniesienie wydajności pracy, zmniejszenie kosztów i niepotrzebnego, a także częstego jeszcze marnotrawstwa sił ludzkich i materiałów. Rady narodowe będą walczyć o przyspieszenie wzrostu kultury i zdrowia narodu przez należytą opiekę i rozbudowę urządzeń oświatowych, kulturalnych, sportowych, zdrowotnych, usprawnienie i w rozbudowę gospodarki komunalnej i budownictwa mieszkaniowego.

Dlatego wybory do naszych rad narodowych mają tak wielkie znaczenie polityczne, dlatego w nich nie będą one przypominać wyborów do dawnych „samorządów”, dlatego wybiera do rad narodowych będziemy najlepszych spośród nas, najbardziej odpowiedzialnych do wypełnienia dużej i odpowiedzialnej pracy.

Pracę portową nie jest lekka. Choć z każdym rokiem przybywa na nabrzeża więcej dźwigów, wózków elektrycznych, transporterów i sztaplerek — to jednak praca w cementem czy cukrem w

wydziale I trzeba na te urządzenia podać. Toteż po dwóch pierwszych dniach pracy przy takim zadanku „nowozwierzbowani” robotnicy, nieprzyzwyczajony do tego rodzaju wysiłku fizycznego, docho- dził nieraz do wniosku, że to praca nie dla niego. Nikt jednak nie stara się mu wyjaśnić, że to normalna reakcja mięśni po jednorazowym wysiłku, że po 4-5 dniach mięśnie oswoją się z pracą. Wystarczy popatrzeć na starych portowców.

Dalszą przyczyną szybkiego zmęczenia się „nowozwierzbowanych” są trudności z zapoznaniem się z robotą na nabrzeżu, gdzie ruch wózków, kranów, sztaplerek wśród okrzyków starych robotników stanowi „egzotyczny” rytuał, w którym trudno zorientować się „nowemu”. Hamuje przez to robotę brzydzie, „obrywając” co chwila od śpieszących się kolegów niewybredne epitety. Po kilku zaś dniach zmęczenia się i odchodzi.

W porcie gdańskim starano się z początku rozwiązać ten problem, czyniono to jednak niewłaściwie. Ponieważ stary portowcy niechętnie dzielili w swych brzydzie „nowych”, gdyż hamowali im tempo przeładunku — zamiast zachęcić i zobowiązać starych portowców do szybkiego wciągania do pracy nowych kolegów — z „nowozwierzbowanych” tworzone oddzielne brzydzie. Oczywiście, że ten system niczego dobrego nie przynosił. Nowym robotnikom trudno było dać sobie radę, nie wykonywali norm przeładunkowych i zniechęcali się niskimi zarobkami. Trudno także było mówić o szybkim opanowaniu zawo-



Kampania cukrownicza trwa

Na podstawie listu czytelnika

Czy zwolnienie było słuszne?

Gdy kilkakrotnie monity o przysianie z bazy transportowej ZBM Gdańsk Orunia maski samochodowej i zarówek do kierunkowskazów nie dawały rezultatu, będący na delegacji w Elblągu kierowca Jan Oleszek powziął decyzję: Pojść do bazy, przywiozł maskę i zarówki, tym bardziej, że z powodu jazdy z odkrytym motorem byłem już zatrzymany przez milicję.

Ten wyjazd (po skończonym dniu pracy) drogo ob. Oleszka kosztował. Kierownictwo bazy odebrało mu wóz i nie przydzieliło inne go zajęcia. Po upływie tygodnia ob. Oleszek otrzymał dyscyplinarnie zwolnienie z pracy.

Z tą decyzją nie zgodził się i na interwencję inspektora pracy zasiadł ponownie za kierownicą. Jednak kierownictwo bazy nie dało za wygraną. Po miesiącu ob. Oleszek otrzymał ponownie już „normalne” zwolnienie z pracy.

„Czy słusznie zostałem zwolniony?” — pytuje ob. Oleszek w liście do redakcji.

* * *

Sprawę zbadaliśmy na miejscu. Kierownik bazy ob. Damosz oprócz tych faktów przytacza również inne motywy zwolnienia, a mianowicie, że ob. Oleszek nie biał pracować w godzinach nadliczbowych, czego wymaga specyfika pracy i nie dba o samochód.

Wywody ob. Damosza nie mają jednak uzasadnienia. Ob. Oleszek ma na swym koncie sporo przepracowanych nadgodzin, a o wóz dba należycie, co potwierdza kontroler techniczny oraz pozostali kierowcy.

Trzeba tu podkreślić i to jest charakterystyczne, że na si rozmowy prosili o nieupubliczanie ich nazwisk. Po co — mówią — żeby na nas odegrano się później jak na Oleszku.

— W czasie gdy omawiana była sprawa zwolnienia ob. Oleszka, mówił członek egzekutywy POP tow. Agnieszka Elsner — sprzyjałam się decyzji zwolnienia go z pracy. Przecież to niewspółmierne nie wysoka kara. Ale nie nie pomogło, naraziłam się tylko kierownictwu...

O stosunkach w bazie transportowej i sobotańskich manierach kierownika świadczy m. in. jego twierdzenie, że „na stosowanie kar w postaci upomnień i nagan nie ma czasu”.

Zie jest, że z tego rodzaju praktykami godzą się towarzysze z aktywnego partyjnego i związkowego bazy transportowej. Trzeba, by sprawami tego zakładu wnikiwie zainteresował się KD Gdańsk Siedlica. Tego rodzaju samowoli i bezduszności tolerować nie wolno. Trzeba również i to jak najszybciej naprawić krzywdę wyrządzoną ob. Oleszkowi.

Z. Klich

Ze wszystkich stron kraju płyną nieprzerwanym strumieniem buraki do cukrowni.

Wszystkie cukrownie na terenie woj. gdańskiego rozpoczęły już kampanię cukrowniczą.

Remontowcy utrudniają pracę załodze gdynskich elektrowni

Czerwona gwiazda zabłysła nad zespołem elektrowni gdynskich — znak, że plan miesięczny został wykonany. I to wykonany przed terminem dla uczczenia Miesiąca Pogłębiającej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Jak informuje korespondent, Alojzy Dąbrowski, słownia El-12 wykonała już w dniu 28 września br. plan produkcji w 101,9 proc., a El-11 w dniu 30 tegoż miesiąca — w 100 proc.

Załoga El-11 nie może dotrzeć kroku załogi El-12 z przyczyn od siebie niezależnych. Winą na tę jest załoga działu remontu kotłów, która nie wywiązuje się ze swych zadań. Zdarzają się bowiem wypadki, że po remoncie rozpalony kotёл trzeba natychmiast odstawić z powodu źle wykonanej naprawy.

Najwyższy już czas położyć kres brakom braku remontowców z zespołu elektrowni gdynskich i w stosunku do winnych wyznaczyć konsekwencje. Tolerowanie braków braku przeszkadza w pracy załogi, zmniejsza moc dyspozycyjną elektrowni i narusza odbiórów prądu na przykrości w postaci niespodziewanego wyłączenia światła. (K)

Taniej produkują margarynę

Tłuszcz jadalny, m. in. margaryna, wytwarzane w Zakładach Tłuszczowych im. Wróblewskiego w Gdańsku, odznaczające się dobrym smakiem i chętnie nabytane przez gospodynie domowe — produkowane są przy stałym zmniejszającym się nakładzie kosztów własnych. Np. w pierwszym półroczu br. załoga obniżyła koszty własne produkcji, wygospodarowała 1 milion 500 tysięcy, w tym 3,6 miliona złotych ponad zadania planowane. W trzecim kwartale br. koszty produkcji obniżono o ok. 2 miliony złotych.

Z doświadczeń radzieckich

Rozrachunek gospodarczy stał się źródłem sukcesów

Załoga fabryki samochodów w mieście Gorkij słynie w całym Związku Radzieckim ze swoich oszczędności oszczędnościowych. Uważa ona, że plan wówczas.

Jeśli nie tylko wykonano wymaganą ilość produkcji wysokiej jakości, ale i obniżono koszty własne. Organizacja: partyjna, komсомolska i związkowa pomogły kierownictwu fabryki nauczyć kadry właściwego użytkowania środków państwowych — jak materiały i surowce. One to przyzwyczaili ludzi do oszczędzania, nauczyły socjalistycznego stosunku do pracy i własności społecznej.

Aby uzbudzić robotników w niezbędną wiedzę ekonomiczną, we wszystkich wydziałach fabryki zorganizowano tzw. szkoły ekonomiczne. Stało się zwyczajem, że każdy nowoprzyjęty pracownik musi przejść przez te szkoły, zapoznać się z podstawami rachunku gospodarczego, dowiedzieć się, co składa się na koszty własne produkcji i zaznajomić się z osiągnięciami kolektynu w walce o oszczędność.

Najbardziej skuteczną, masową formą walki o oszczędność okazał się indywidualno-brygadowy rachunek gospodarczy. Sprzyja on rozwojowi inicjatyw robotniczej i uczy umiejętności szanowania wspólnego dobra.

Otrzymując na każdy miesiąc plany oraz normy zużycia i strat na jednostkę produkcji brygadzie i robotnicy widzą, gdzie i na czym można mieć oszczędności i już od pierwszych dni miesiąca wykorzystują sprzyjające do tego warunki.

Np. w dziale majstra tow. Bajkowa, robotnicy nie zwracali uwagi na to, że podczas spawania ramy spływały krople kolorowego metalu, marnując się. Majster nauczył robotników

skrzętnie zbierać te krople i oddawać je do ponownego przetopienia. W ten sposób w ciągu roku zaoszczędzono 1,3 tony kolorowego metalu.

W oszczędzaniu produkcji komunistów, pociągając innych. Jeszcze dwa lata temu w dziale wałów korbowych w II mechanicznym wydziale pracowali na rozrachunku gospodarczym tylko poszczególnie brygady. Wówczas to starszy majster, tow. Timochin i organizator grupy partyjnej, tow. Kloczkow, postanowili wciągnąć do walki o oszczędność wszystkich. Rozpoczęli od oszczędzania szmergla — i w ciągu miesiąca zmniejszyli zużycie jego o 30 proc. Wszystkie brygady przeszły na rozrachunek gospodarczy i obecnie co miesiąc zaoszczędzają dziesiątki tysięcy rubli.

Na rozrachunku gospodarczym są teraz wszystkie wydziały fabryki, a także oddziały zaopatrzenia i zbytu. Rozrachunek gospodarczy stał się siłą, która podlega włokące się na szarym końcu wydziały i pozwala im stanąć na równi z przodującymi.

Tak było np. w dziale kuźni, gdzie nie doceniano znaczenia rozrachunku gospodarczego i nie było osiągnięć w walce o obniżkę kosztów własnych. Co więcej — dopuszczalne granice strat „zjadły” tu oszczędności, uzyskane przez inne wydziały. Wtedy organizacja partyjna pomogła kuźni — zaczęła wydawać błyskawice i popularyzowała najlepsze osiągnięcia brygad, pracujących na rozrachunku gospodarczym. Praca ta szybko przyniosła rezultaty: w roku ubiegłym kowale obniżyli zużycie pary i zamiast strat dali 2,8 miliona rubli oszczędności.

Ściśle przestrzegając zasad rozrachunku gospodarczego wydziały fabryki samochodów w Gorkij w ciągu 3 lat zrealizowały około 12 tys. usprawnień organizacyjno-technicznych, które umożliwiły coraz oszczędniejszą produkcję. Gdy w roku ubiegłym fabryka zaoszczędziła 11 milionów rubli ponad plan, to w ciągu 7 miesięcy br. oszczędności te zwiększyły się 2,5 raza.

Doświadczenia gorkowskich robotników winny stać się w walce o obniżkę kosztów własnych bodźcem dla naszych kolektynów zakładowych, szukających sposobów polepszenia produkcji. (K.)

Źródłem sukcesów robotników i kierownictwa technicznego jest dalsze zwiększanie wydajności oleju i surowca w czasie rafinowania. Ulepszenie procesu technologicznego przez technikę Jana Elwarda i inż. Jerzego Kier-sinkiewicza pozwoliło zwiększyć wydajność oleju o 0,3 do 0,5 proc.

Obok znacznego zwiększenia wydajności pracy i obniżenia kosztów robotnicy, poważnie zmniejszono także zużycie materiałów pomocniczych, m. in. sodu i specyfików chemicznych.

Dlaczego „nowi” uciekają z portu⁽²⁾

JAK już staraliśmy się wy-kazać w poprzednim artykule, jedną z głównych przyczyn dużej płynności załóg i niedoboru kadr w portach Gdańska i Gdyni jest niedostateczna troska kierownictwa o sprawy bytowe robotników, a przede wszystkim o zapewnienie im właściwych warunków mieszkaniowych.

Drugą przyczyną trudności kadrowych w portach jest brak pracy politycznej z nowozwierzbowanymi robotnikami, niedostateczna troska kierownictwa oraz aktywnego partyjnego i związkowego o wychowanie pełnowartościowej i stałej kadry portowej. Weźmy dla przykładu port gdański.

Kierownictwo ZP Gdańsk już od ub. r. werbuje robotników z całej Polski. Do portu przyjeżdżają setki nowych pracowników. Co prawda trafiają się wśród nich i tacy, którzy próbowali „szczęścia” już w różnych zakładach pracy w całym kraju. Jednak większość zgłaszających się do portu to warstwowi robotnicy, którym praca w porcie podoba się, którzy pragnęliby pozostać na Wybrzeżu i stać się pełnowartościowymi portowcami. Zniechęcają ich jednak już w pierwszych dniach różnego rodzaju trudności, odpycha brak dostatecznej troski i opieki.

CO ZNIECHĘCA?

Praca portowa nie jest lekka. Choć z każdym rokiem przybywa na nabrzeża więcej dźwigów, wózków elektrycznych, transporterów i sztaplerek — to jednak praca w cementem czy cukrem w

wydziale I trzeba na te urządzenia podać. Toteż po dwóch pierwszych dniach pracy przy takim zadanku „nowozwierzbowani” robotnicy, nieprzyzwyczajony do tego rodzaju wysiłku fizycznego, docho- dził nieraz do wniosku, że to praca nie dla niego. Nikt jednak nie stara się mu wyjaśnić, że to normalna reakcja mięśni po jednorazowym wysiłku, że po 4-5 dniach mięśnie oswoją się z pracą. Wystarczy popatrzeć na starych portowców.

Dalszą przyczyną szybkiego zmęczenia się „nowozwierzbowanych” są trudności z zapoznaniem się z robotą na nabrzeżu, gdzie ruch wózków, kranów, sztaplerek wśród okrzyków starych robotników stanowi „egzotyczny” rytuał, w którym trudno zorientować się „nowemu”. Hamuje przez to robotę brzydzie, „obrywając” co chwila od śpieszących się kolegów niewybredne epitety. Po kilku zaś dniach zmęczenia się i odchodzi.

Wielu natomiast starych portowców i brygadystów hełduje jeszcze zasadom „cechowym” i niechętnie widzi nowych. Brygada nr 17 Andrzejczaka, słynie z tego, że „nowi” tam się nie trzymają. W wielu więc wypadkach o tym, czy nowozwierzbowany robotnik zostanie w porcie czy nie — decyduje to, do jakiej dostanie się brygady.

Dzieli się tak dlatego, że Komitet Zakładowy PZPR i Zarząd Zakładowy ZMP straciły z pola widzenia pracę polityczną z nowozwierzbowanymi, zapominając o tym, że pełny skład osady portowej oraz jej wyrobie polityczny i zawodowy decydują o wyko-

du, gdyż nie miał ich kto uczyć najekonomiczniejszych metod pracy.

RÓŻNE SĄ BRYGADY

Po jakimś czasie wzięło się kierownictwo na inny sposób — zaczęło przydzielać po kilku „nowych” do starych brygad. I znane są dziś w porcie gdańskim brygady, w których robotnicy „trzymają się” i szybko opanowują nowy zawód. Można tu przytoczyć brygadę młodzieży nr 15, kierowaną przez tow. Skibę, gdzie połowa członków — to właśnie nowi, a właściwie dziś już stary portowcy, czy też brygadzie nr 9 Summerfy. Ale ci brygadziści rozumieją, że ich obowiązkiem jest wciągnąć do pracy nowych robotników, pokazać im najlepsze metody, zachęcić i przekonać o atrakcyjności pracy portowca. Niestety, są oni wyjątkami, pracują z własnej inicjatywy, bez pomocy aktywnego partyjnego i związkowego.

Wielu natomiast starych portowców i brygadystów hełduje jeszcze zasadom „cechowym” i niechętnie widzi nowych. Brygada nr 17 Andrzejczaka, słynie z tego, że „nowi” tam się nie trzymają. W wielu więc wypadkach o tym, czy nowozwierzbowany robotnik zostanie w porcie czy nie — decyduje to, do jakiej dostanie się brygady.

Dzieli się tak dlatego, że Komitet Zakładowy PZPR i Zarząd Zakładowy ZMP straciły z pola widzenia pracę polityczną z nowozwierzbowanymi, zapominając o tym, że pełny skład osady portowej oraz jej wyrobie polityczny i zawodowy decydują o wyko-

naniu napiętych zadań. Agitatorzy partyjni, związkowi i ZMP-owcy nie zajmują się nowymi kolegami, nie prowadzą z nimi codziennych pracy politycznej, a aktywnie kontroluje w ogóle ich pracę w tej dziedzinie. Komitet Zakładowy ograniczył się jedynie do inspirowania doradczych kontroli na terenie hoteli w „Narwiku”, gdzie mieszkają nowoprzyjeźdźcy.

ŚWIETLICA W „NARWIKU”
CZEKA

„Narwik” — to duże osiedle. Tam właśnie Zarząd Portu Gdańsk w kilku barakach umieścił nowoprzyjeźdźców do pracy, zwierzbowanych z głębi kraju robotników. Tam portowcy mają na miejscu tanią stołówkę ze smacznymi posiłkami, bardzo ładną świetlicę, gdzie wyświetla się filmy. Mają nawet fryzjera i bufet.

Są to jednak dowody jednostronne tylko troski kierownictwa o warunki życia robotników. Poza godzinami, w których wyświetla się filmy, świetlica jest pusta, a ścianki baraków nierzadko są świadkami pijanstwa i wręcz chuligańskich wyryków. Sekretarz organizacji oddziałowej z wydziału I tow. Gieniewski mówił, że towarzysze z WOC próbowali rozwinąć pracę polityczną w „Narwiku”. Chęć rozbiły się jednak o poważną przeszkodę: zamieszkał bowiem w barakach robotnicy są tak pomniejszani, że w jednym pokoju trudno znaleźć dwóch z tego samego odcinka pracy. Toteż projekt towarzyszy z wydziału I, aby robotników lokować w barakach — wydziałami, a w pokojach — zmianami, wydaje się bardzo słusze. Pozwoli to na usystematyzo-

wanie pracy politycznej przez partyjny, związkowy i ZMP-owcy szczególnie organizacje oddziałowe i grupy ZMP i przyczyni się do wyrobienia odpowiedzialności załogi całego wydziału za „swoją” barak w „Narwiku”.

Duże pole do popisu mają tutaj także ZMP-owcy, którzy do tej pory nie przejawiali żadnego zainteresowania pracą kulturalno-oświatową w hotelach. Warunki zaś do takiej pracy mają tam bardzo dobre. Duże skupisko młodzieży (ponad 60 proc. nowoprzyjeźdźców), ładna świetlica i zbliżające się długie wieczory zimowe, aż proszą o organizowanie ciekawych pogadanek i odczytów, turniejów szachowych, warsztatów, ping-pongowych, czy wieczorów z występami zespołów amatorskich. A wówczas, gdy zamiast pustki, nowi portowcy znajdują w hotelu kulturalną i pożyteczną rozrywkę, gdy poznają, że życiem ich interesują się starsi koleży, gdy poznają tradycje portowe — na pewno prędzej i mocniej zwiąże ich to z nowym zawodem.

Przed Komitetem Zakładowym PZPR i całym aktywnym partyjnym, związkowym i młodzieżowym portu gdańskiego stoi poważne zadanie. Nowych robotników napływa dośrodek do pracy na nabrzeża, a od pracy politycznej, od skuteczności codziennej agitacji, rozwinienia życia kulturalno-oświatowego w hotelach, od szybkiego wciągnięcia w zagadnienia produkcyjne portu nowych pracowników i wyrobienia w nich poczucia odpowiedzialności za tempo przeładunków na nabrzeżach — zależy, czy port gdański wykona zadania, jakich wymaga od niego dobro gospodarki narodowej.

B. THOMA

Czytelniczy pisał

CO Z WĘGLEM?

W dniu 3 września br. w Dzielnicowym Biurze Opalowym nr 19 w Gdańsku uiselić nam opłatę za węgiel. Z zamówienia nr 701 wynikało, że węgiel ten będzie dostarczony do domu w dniu 9 września br. Kiedy w oznaczonym czasie nie dostarczono mi węgla, żona moja zwróciła się o wyjaśnienie do

rozwającego. Oświadczył on, że „baba spaliła mu zamówienie i węgla nie przywiezie”.

Może i spaliła, bo do dzieła nie otrzymałem zapłaconego węgla. Ale czy z tego powodu mam być strasny? Co na to towarzysze z Dzielnicowego Biura Opalowego?

M. MORAWCZYŃSKI
Gdańsk, ul. Siedlicka 27

